



GŁOS Z NAD PRĘGOŁY

Nr 6-7 (143-144) czerwiec-lipiec 2008

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

Dzień Rosji świętujemy razem

Dzień 12 czerwca to znamienna data w historii nowej Rosji. Przypomnijmy że tego dnia w roku 1990 Rada Najwyższa FR uchwaliła Deklarację o suwerenności państwowej Federacji Rosyjskiej, w tym momencie jeszcze republiki w składzie ZSRR. Później tylko można było sobie uświadomić, że ten dzień stał się swoistym początkowym punktem odliczenia historii nowego państwa – dniem urodzin współczesnej Rosji.

Święto 12 czerwca, obchodzone jako Dzień Rosji, utrwaliło się w kalendarzu i ma już określone tradycje. I jedną z nich jest przeprowadzenie w parku "Centralnym" festynów ludowych z udziałem wspólnot kulturowych mniejszości narodowych działających w Kaliningradzie. Corocznie bierze udział w tym festynie Wspólnota Kultury Polskiej. Na alei parku prowadzącej do sceny Teatru Letniego i pobliskim placu były ustawione namioty, które przekształcały się w zagrody wspólnot narodowych. Każda wspólnota dodawała obejściu cech szczególnego kolorytu charakterystycznego dla swojego narodu. Polski namiot łatwo było poznać po użytych przy dekoracji zagrody barwach narodowych. Ozdabiała ją girlanda białych i czerwonych baloników. Kolory obrusów na stole również nawiązywały do polskich kolorów narodowych. Wnętrzną ozdobą zagrody były haftowane obrazy (kwiaty i widoki miejskie) Tamary Ławrynowicz



oraz lalki w polskich strojach regionalnych. Wiadomo, że Polacy słyną ze swojej gościnności, i goście zwiedzający obejście polskiej Wspólnoty mogli skosztować prawdziwego bigosu i pierogów. Zaś na pamiątkę wziąć broszurę zawierającą turystyczną informację o Polsce.

Ażeby godnie zaprezentować naszą Wspólnotę na festynie zebrali się najbardziej niezawodni członkinie chóru polonijnego i co mocno cieszy – grupa młodzieży polonijnej. Osobliwie zaznaczała obecność Polaków na festynie młoda para członków Wspólnoty ubrana w stroje krakowskie. Przy zagrodzie WKP brzmiały ulubione pieśni kaliningradzkiej Polonii. Namiot każdej wspólnoty narodowej, składając życzenia świąteczne zwiedzili przedstawiciele kierownictwa Kaliningradu i obwodu kaliningradzkiego. Przy zagrodzie Wspólnoty Kultury Polskiej wysocy goście podziwiali pomysłowość wykazaną przy ozdabianiu namiotu. Natomiast prezes WKP Eugeniusz Kozłowski

dostał podziękowanie na piśmie za działalność społeczną wzmacniającą przyjaźń i stosunki dobrosąsiedzkie pomiędzy mieszkańcami naszego regionu.

Z ramienia Zarządu Wspólnoty dodam, że podziękowanie za przygotowanie i godny udział w festynie świątecznym należy się wszystkim członkiniom chóru polonijnego, które odezwały się i przyszły bez względu na zmienną pogodę, godni podziękowania nasi młodzi Polonusi, oraz ośobiście Andrzej Gronowski (kawiarnia "Polandia" w Swietłogorsku) za wsparcie Wspólnoty przez przygotowanie znakomitego bigosu, Gienadij Riabczyński (gorące kielbaski – to



jego dzieło), a także Karolina Kuroczkina i Anna Zacharczenko, i nie możemy zapomnieć niezawodnego Aleksja Siedleckiego.



W. Wasiliew

Foto A.Zacharchenko, W. Wasiliew



We Wspólnocie Kultury Polskiej

KONKURS RECYTATORSKI

“JESTEM POLAKIEM”

To nie pierwszy konkurs poezji polskiej we Wspólnocie. Odbył się on 25 maja b.r. w pomieszczeniu Sali Polonijnej przy parafii św. Wojciecha Adalberta. Zgromadził 24 miłośników poezji polskiej w wieku od 4 do ... przeszło 70 lat. Brzmiały wiersze patriotyczne oraz dowolne. Wiek uczestników był nieograniczony. Każdy, kto miał chęć coś recytować, mógł skorzystać z takiej możliwości. W konkursie brali udział przedstawiciele z Bałtyjska, Czerniachowska, Gusiewa, Kaliningradu oraz Ozierska [Pilawy, Wystruci, Gąbina, Królewca oraz Darkiejm (polskie nazwy miejscowości)].

Uczestnicy konkursu zostali podzielenie według swego wieku na cztery grupy:

I – dzieci 4 – 10 lat (6 osób), II – dzieci 11 – 14 lat (5), III – młodzież 15 – 20 lat (9), IV – dorośli (3), poza konkursem – 1.

Usłyszeliśmy wierszyki poetów polskich A. Mickiewicza, M. Konopnickiej, J. Tuwima, J. Słowackiego, J. Brzechwy, W. Szymborskiej, K. I. Gałczyńskiego, W. Belzy, A. Oppman, L. Staffa i innych znanych oraz mniej znanych poetów.

Oceny dawało jury w składzie trzech osób z konsulem RP Dariuszem Kozłowskim na czele.

Każdy uczestnik konkursu otrzymał nagrodę w postaci dyplomów oraz książeczek polskich.

A oto lista uczestników i zajęte miejsca:

4 – 10 lat

Jana i Dana Misiuwianiec – I miejsce, Kaliningrad

Elżbieta Sklarowa – II miejsce, Kaliningrad



Elżbieta Szyngarewa – III miejsce, Kaliningrad

Karina Malinowska – Oziersk

Danił Penczukow – Kaliningrad

11 – 14 lat
Marta Kulis – I miejsce, Kaliningrad

Janina Łapszyna – II miejsce, Bałtyjsk



Eugeniusz Niefiodow –

III miejsce, Gusiew

Anastazja Salamacha – Oziersk

Władysław Ławrynowicz – Kaliningrad

15 – 20 lat

Władysława Kozłowska – I miejsce, Kaliningrad

Anastazja Sosonko – I miejsce, Kaliningrad

Irena Bałachoncewa – II miejsce, Czerniachowsk



Krystyna Zacharszenko – III miejsce, Kaliningrad

Stanisław Makarow – III miejsce, Kaliningrad

Julia Jelisiejewa – Kaliningrad

Maryna Szczelkowa – Czerniachowsk

Daria Ogijewicz – Oziersk

Marina Wiktoriuk – Czerniachowsk

Dorośli

Olesia Dbieńska – I miejsce, Czerniachowsk

Maria Szyngarewa – II miejsce, Kaliningrad





(ze str. 2)



Włodzimierz Wierbicki – III miejsce,
Kaliningrad
Kleofas Ławrynowicz – poza konkursem,
Kaliningrad



Konkurs udał się. I to, że w nim brały udział maluchy, dzieci, młodzież, dorośli i ci, którzy już dawno przekroczyli pół wieku, ale są miłośnikami poezji polskiej,



pamiętają jeszcze wierszyki polskie przedwojenne.

Każdy czuł się na swoim miejscu, każdy mocno przejmował się innymi uczestnikami – recytatorami, ich deklamacją. W każdym zdaniu wierszyka, w każdej linijce poznawaliśmy coś nowego w języku polskim, tak dawnym jak i współczesnym.

Anna Zacharchenko
Foto autora

Wystawa fotografiki

20 maja b.r. w Sali Kominkowej Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie odbyła się kolejna wystawa fotograficzna pt. "Polska magiczna". Autorem tych zdjęć był Władimir Charczenko, mieszkaniec Kaliningradu. W. Charczenko rozpoczął zajmować się artystyczną oraz reportażową fotografią będąc studentem, był pracownikiem nieetatowym gazet obwodowych. W latach 60 – 70-tych dla jego prac fotografiki artystycznej niejednokrotnie przyznawano dyplomy wystaw obwodowych oraz międzynarodowych, w tym dyplom Pierwszego Wszechzwiązkowego Festiwalu Twórczości Narodowościowej w Kategorii Filmu Dokumentalnego.

Aktywnie wspomagał rozwój ruchu fotograficznego w obwodzie kalininogradzkim, był jednym z założycieli i jednocześnie prezesem fotoklubu obwodowego "Łucz" ("Promień"), jak również organizatorem regularnych obwodowych wystaw fotograficznych. Prace członków



klubu były przedstawione również na wystawach w Polsce. Działalność klubu "Łucz" pozwoliła przystąpić do stworzenia w Kaliningradzie oddziału Związku Artystów Fotografiki Rosji.



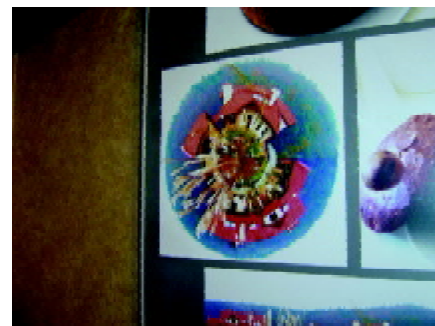
Charczenko wraca do fotografii artystycznej po upływie 30 lat.

Wszystkie fotografie przedstawione

na tej wystawie wykonane są przez autora w latach 2005 – 2008 na terenach województw warmińsko-mazurskiego oraz pomorskiego, które graniczą z obwodem kalininogradzkim.

Przedstawione na wystawie zdjęcia są niezwykle. Nie jest łatwo od razu poznać, co chciał autor pokazać nam i z jakiego punktu widzenia zrobiono zdjęcie. Wystawa może wywrzeć bardzo dobre wrażenia. Prace są żywe, figlarne, aluzyjne, jest w nich dużo bujnej wyobraźni, fantazji. Nie każdy natychmiast mógł zauważyć podwórza miasta albo łabędzia na lustrze wody jeziora z rżesą: wyglądało to jak na łące. I tylko mały skrawek wody udowadniał, że łabędź jest na wodzie.

Uczuciowość autora przekazywała się zwiedzającym wystawę. Innym razem chciało się znaleźć po drugiej stronie obrazu, chce się tam zostać i żyć. Tak dużo fantazji.



A.Z.

Foto A. Zacharchenko





Otrzymaliśmy Kartę Polaka!

To historyczne wydarzenie miało miejsce **23 czerwca 2008 roku** w pomieszczeniu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie.

Czekaliśmy na Kartę wiele lat. I sporo nas, Polaków z Polonii Kaliningradzkiej, nie dożyło do tego dnia. I tylko w ostatnim czasie w Polsce ta sprawa została nareszcie rozwiązana pozytywnie.

Każdy z nas, kto szykował się, załatwiał dokumenty, przejmował się przy spotkaniu z Konsulem RP. Przecież wiele nas, ludzi w starszym wieku, w ciągu dziesięcioleci nie miało żadnej możliwości rozmawiać między sobą po polsku, bo trudno było znaleźć Polaka w obwodzie. A znaczy że rozmawiać po polsku nie było z kim.

Teraz oficjalnie zatwierdzono, że jesteśmy Polakami w Polsce, w Rosji i w każdym kraju na całym świecie. Zebrało się tu nas, teraz już Polaków, ponad 30 osób.



Z mową powitalną do obecnych zwrócił się Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Jarosław Czubiński. Pan Czubiński powiadomił zebranych o znaczeniu Karty Polaka, o tym, jak w Polsce dyskutowano o Karcie. Każdy był pewien tego, że Karta ma prawo do istnienia, jest potrzebna, ale było dużo różnych tych "jednak".

Jakby tam nie było, lecz Kartę już widzimy na żywe oczy! "Ten Dzień dla Polaków jest naprawdę historyczny!" – ogłosił pan Czubiński. Pełni patosu byli również obecni Polacy. Kartę Polaka Konsul Generalny wręczał każdemu osobiście i każdemu osobiście składał życzenia,



znajdował słowa takie niepowtarzalne, podkreślał cechy indywidualne przyszłego właściciela Karty. Asystował mu konsul d.s.



polonijnych Dariusz Kozłowski. Każda pani dodatkowo z Kartą otrzymywała czerwoną różę.



Przed wręczeniem Karty zebranych pobłogosławił ksiądz Jerzy Steckiewicz.

Pierwszą Kartę Polaka Jarosław Czubiński wręczył pierwszemu prezesowi WKP Janowi Kondratowi. Następną otrzymał dziś już honorowy prezes WKP Kleofas Ławrynowicz. Dalej kolejna Karta była wręczona obecnemu prezesowi WKP oraz



Polskiej Autonomii Narodowościowo-Kulturalnej "Polonia" Eugeniuszowi Kozłowskiemu oraz wielu innym przedstawicielom Polonii. Otrzymali Karty również Polacy z Bałtyjska Henryk Nosel i Janina Pietruszko.

W przeddzień Karty Polaka otrzymali w swych miastach Polacy



Ozierska, Czerniachowska, Gusie-wa. Wielu otrzymujących Kartę mówiło po polsku o poczuciu dumy, chluby narodowej. I co cieszy, wśród posiadaczy Karty Polaka było dużo młodzieży.

Była też bardzo miła niespodzianka: dzień wręczania Karty Polaka zbiegał się w czasie z dniem urodzin Prezesa WKP Eugeniusza Kozłowskiego. Panu Eugeniuszowi złożyła serdeczne życzenia w imieniu Polonii sekretarka zarządu Anna Zacharchenko.

Kleofas Ławrynowicz
Foto A. Zacharchenko

INFORMACJE Z KONSULATU RP

Wręczenie pierwszych Kart Polaka

W dniu **18 czerwca br.** w Domu Polskim w Oziersku odbyła się uroczysta ceremonia wręczenia pierwszych 17, przyznanych w obwodzie kaliningradzkim, a jak się później okazało, także pierwszych w Federacji Rosyjskiej, Kart Polaka. Na uroczystość przybyło około 150 osób członków organizacji polonijnych z Ozierska, pobliskiego Czerniachowska i Poleska. Zaszczytu otrzymania pierwszych Kart dostąpili najstarsi członkowie miejscowej organizacji, a także osoby młodsze, szczególnie zaangażowane w działalność na rzecz społeczności polonijnej.

Należy przypomnieć, iż w Oziersku, miejscowości położonej zaledwie kilkanaście kilometrów od polskiej granicy, w ciągu ostatnich kilku lat, osiedliła się pokazna grupa Polaków z Kazachstanu, potomków ofiar masowych przesiedleń. Dla nich Karta Polaka jest kolejnym symbolem pamięci ojczyzny przodków o ich niedolach i wyrzeczeniach ponoszonych przez lata za swoją zdeklarowaną polskość. Ceremonia wręczenia kart odbyła się w podniosłej atmosferze.

Po odegraniu hymnu państwowego, aktu wręczenia Kart Polaka dokonał Konsul Generalny RP w Kaliningradzie, pan Jarosław Czubiński. Każda z uhonorowanych osób, oprócz gratulacji, otrzymała również podziękowania i bardzo osobiste, ciepłe słowa konsula. Nie mogło więc obyć się bez łez wzruszenia uhonorowanych. Raz po raz, ceremonia przerywana była przez dobiegające z sali, tradycyjne, gromkie, polskie "sto lat".

Po części oficjalnej, zorganizowano wspólny piknik, z tradycyjnymi polskimi i kazachskimi daniami.

VII Dni Kultury Polskiej w Czerniachowsku i Oziersku

Rosyjski Czerniachowsk i polskie Węgorzewo – to miasta, które łączy nie

tylko przepływająca przez nie rzeka, ale także doświadczenie siedmiu lat owocnej współpracy w ramach umowy o partnerstwie, a niezależnie od wszelkich umów, silne więzy osobistych przyjaźni ich włodarzy i zwykłych mieszkańców. W dniach 28-29 czerwca br., mieszkańcy Czerniachowska i Ozierska mieli okazję kolejny raz obcować z kulturą sąsiadów z bliskiej zagranicy, w trakcie imprez VII Dni Kultury Polskiej. Już siódmy rok z rzędu, nie bacząc na wahania politycznego barometru, niezależnie od zmian na szczeblach lokalnej władzy, po obu stronach polsko-rosyjskiej granicy odnajdują się ludzie dobrej woli, gotowi rozwijać współpracę w dziedzinie kultury, turystyki, spotykać się, rozmawiać o przyszłości naszego regionu.

Organizatorem Dni Kultury Polskiej były tradycyjnie władze Węgorzewa i powiatu węgorzewskiego, Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, administracja Czerniachowska i Ozierska. Jak przystało na dobrych przyjaciół, polscy partnerzy przyjechali do Czerniachowska i Ozierska z bogatym gościńcem. Polskiej delegacji towarzyszył Zespół Tańca Ludowego "Warszawa" Akademii Wychowania Fizycznego im. J. Piłsudskiego w Warszawie, który na scenach Czerniachowska i Ozierska zaprezentował tańce i stroje ludowe wszystkich regionów naszego kraju.

Przed oficjalnym otwarciem imprezy, polska delegacja została zaproszona w gościnne progi Biblioteki Miejskiej w Czerniachowsku na kameralny koncert muzyki Szopena i widowisko poświęcone naszemu najwybitniejszemu kompozytorowi. Autorami przedstawienia byli członkowie i sympatycy Stowarzyszenia "Dom Polski" w Czerniachowsku, a w rolę narratora widowiska i konferansjera wcieliła się Irena Korol, prezes miejscowej organizacji polonijnej.

Inauguracja obchodów VII Dni kultury polskiej miała miejsce w kościele pw. Św. Brunona, gdzie po oficjalnym powitaniu i wspólnej modlitwie, wystąpił chór "Wdochnowienie" racząc zebranych należącymi do europejskiego dziedzictwa kulturalnego pieśniami religijnymi, jak również utworami polskich wykonawców, którzy na stałe podbili serca rosyjskiej publiczności, takich jak Anna German, czy Maria Koterbska. O nieprzemijającej w Rosji popularności polskiej piosenki mogliśmy przekonać się także podczas kolejnej edycji Festiwalu Piosenki Polskiej w Czerniachowsku, który odbywał się w Miejskim Domu Kultury. Oprócz znanych, nieśmiertelnych w Rosji utworów Maryli Rodowicz, czy Czerwonych Gitar, szczególnie cieszyła obecność na scenie przedstawicieli młodego pokolenia mieszkańców Czerniachowska z opanowanym do perfekcji repertuarem takich gwiazd, jak Edyta Górniak, czy Kasia Cerekwicz. Stare deski sceny Domu Kultury, a także sprzęt nagłaśniający z trudem wytrzymały w starciu z wigorem młodych artystów. Słowa uznania należą się również „Kumuszkom” z Ozierska, które udowodniły, że metryka nie ma najmniejszego znaczenia, gdy jest się młodym duchem.

W międzyczasie w szkole plastycznej im. M. Teniszewej otwarto wystawę prac pt. "Wielcy Polacy". Odwiedzający wystawę Rosjanie mogli w końcu zrozumieć, dlaczego my Polacy, mamy tak wiele powodów by być dumnym narodem.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wszystkie imprezy odbywających się w ramach VII Dni kultury polskiej posiadały polonijną obsadę z Czerniachowska i Ozierska. Jeszcze raz mogliśmy się przekonać, że najlepszymi ambasadorami polskiej kultury w Obwodzie kaliningradzkim są mieszkający tu Polacy.

DZIEŃ OCHRONY DZIECI

1 czerwca Rosjanie w swym kraju obchodzą Dzień Ochrony Dzieci.

W naszej Polonii **8 czerwca** przy kościele św. Wojciecha Adalberta odbył się Dzień Dziecka. 25 dzieci naszych parafian ze swoimi rodzicami brało udział w obchodach tego święta.

To święto dla dzieci zorganizowała razem z młodzieżą polonijną czarująca Katarzyna Zysk – wykładowczyni języka polskiego na RUP im. I. Kanta. I święto było skierowane na naukę języka polskiego.

Najpierw dzieciaki uczyli się zadawać pytanie "jak się nazywasz?", a potem odpowiadać na to pytanie.

Wszyscy doskonale dali radę z tym zadaniem. A kiedy nauczyli się zadawać i odpowiadać na pytania standartowe, dzieci uczyły się polskich nazw zwierząt. Żeby bliżej poznać kulturę polską, dzieciom było zaproponowano ubarwić godło oraz flagę Polski, bawić się w rozmaite gry.

Pod koniec tego spotkania po poczęstunku dzieci obejrzały polskie

filmy animowane.

Dziękujemy serdecznie za udzielenie pomocy w organizacji Dnia Dziecka Katarzynie Zysk, oraz parafii kościoła za odstąpienie pomieszczenia oraz naszym uczestnikom – dzieciom – za to, że aktywnie brały udział w świętowaniu.



Krystyna Zacharczenko



Polski dzień festiwalu międzynarodowego

Po raz drugi Filharmonia Kaliningradzka przeprowadza wielkiej skali imprezę artystyczną – festiwal sztuki “Rosyjska muzyka nad Bałtykiem”. Koncerty festiwalowe, wedle pomysłu organizatorów odbywają się z udziałem nie tylko artystów muzyków rosyjskich, ale i również włączają w swój program występy czołowych artystów i zespołów twórczych z krajów położonych na brzegach Bałtyku – Litwy, Szwecji, Niemiec i Polski i nawet jako zakrojone na szeroką skalę wydarzenie przenosi swoje imprezy festiwalowe na sceny koncertowe innych państw. Koncerty festiwalowe będą się odbywały w Niemczech – w Berlinie, na Litwie – w Wilnie i Polsce – w

Gdańsku.

25 maja w Sali koncertowej Filharmonii Kaliningradzkiej w ramach programu festiwalowego wystąpił znakomity mistrz – organista profesor Gdańskiej Akademii Muzycznej im. Moniuszki, znany kaliningradzkim miłośnikom muzyki, Roman Perucki. Natomiast tegoż wieczoru po raz pierwszy przed publicznością naszego miasta zaprezentował się kwartet instrumentów dętych Filharmonii Bałtyckiej (w Gdańsku).

“The Gdańsk Philharmonic Brass” w składzie: Janusz Szadowiak – trąba, trąbką-pikolo, Lucjan Sierpowicz – trąba, flugelhorn; Mirosław Merchel – wal-



Foto autora

tornia i kierownik zespołu Tadeusz Kassak – puzon.

Zespół został zorganizowany w 1979 roku z inicjatywy Tadeusza Kossaka. Obszerny dorobek repertuarowy kwartetu łączy w sobie utwory od epoki baroku do współczesnych, a także kompozycje jazzowe. Zespół wielokrotnie występował gościnnie w kraju i za granicą (w Austrii, Niemczech, we Włoszech, Bułgarii i Szwecji).

Program koncertu został otwarty utworem H. Persella “Trumpet tune” w wykonaniu którego brał udział cały skład uczestników koncertu. Dalej profesor Perucki solowo wykonał sonatę #5 D-dur Feliksa Mendelszona Bartoldiego. Następnie brzmiały kompozycje: Z. Pniewskiego “Suita taneczna” utwór W. Anisimowa w wykonaniu kwartetu dętego, zapowiedziana jako muzyka filmowa znana kompozycja E. Morrikonego, suita Z. Kruczka, stworzona na podstawie pieśni kaszubskiej suita Tadeusza Kossaka. Na zakończenie recitalu usłyszeliśmy majestatyczny utwór G. Hendla “Alleluja” w opracowaniu Romana Peruckiego.

Podczas wieczoru koncertowego każdy z muzyków, można tak powiedzieć, miał szerokie pole do popisu, wykazania swojego mistrzostwa grania solowo i w zespole. To wyraźnie zostało docenione przez zgromadzoną publiczność mocnymi oklaskami. Więc polscy muzycy musieli zagrać jeszcze jedną kompozycję, na bis.

Koncert został zorganizowany przy poparciu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie.

W. Wasiliew

Pod sklepieniami prastarej Katedry

W sobotę 5 lipca w Sali głównej Katedry na wyspie, w ramach Sezonu Kultury Polskiej w Rosji odbył się koncert zespołów artystycznych Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej im. F. Nowowiejskiego.

Przed zgromadzonymi miłośnikami sztuki muzycznej wystąpili: Orkiestra symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej pod batutą Janusza Przybylskiego, oraz dwa zespoły chóralskie – Chór “Camerata” z Jławy, Chór im. Prof. W. Wawrzyszka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Orkiestra symfoniczna z Olsztyna już parokrotnie z powodzeniem występowała na scenie Filharmonii Kaliningradzkiej. Chór “Camerata” z Jławy jest zespołem amatorskim. Śpiewakami zespołu są mieszkańcy Jławy i okolic różnych profesji i w różnym wieku. Repertuar chóru zaczerpnięty jest przede wszystkim z dorobku europejskich kompozytorów muzyki chóralskiej i z bogactwa europejskiej muzyki ludowej. Chór koncertuje przede wszystkim w Polsce, ale również śpiewał poza

krajem: na Litwie (1989), w Szwecji (1992), Austrii (1993), we Włoszech i Watykanie, Anglii i Francji (1994), w Czechach, Niemczech (1995 i 2000) i Austrii.

Chlubną historię ma również założony w roku 1952 Chór Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Od 1982 roku zespołem dyryguje prof. Benedykt Błoński. Repertuar zespołu stanowią głównie pieśni a kapela, od muzyki dawnej do czasów współczesnych. Chór wykonuje utwory sakralne, standardy muzyki rozrywkowej, artystyczne opracowania pieśni ludowych. Przez ponad pół wieku nieprzerwanej działalności artystycznej chór wykonał około 1600 koncertów, śpiewał we wszystkich krajach europejskich, a poza dotarł aż do Meksyku i Argentyny.

Pierwszym utworem, który przedstawił artyści polscy była “Litania gietrzwaldzka” współczesnego kompozytora Jozefa Świdra. Utwór powstał dla uczczenia, przypadającej w tym roku 130 rocznicy Objawień Gietrzwaldzkich. Pięcioczęściowy utwór na chór



mieszany, sopran, kwintet smyczkowy i trzy instrumenty perkusyjne został napisany do modlitewnych tekstów litanii z Gietrzwaldu, przeplecionych łacińskimi hymnami Ale Maria oraz Salve Regina. Bardzo symboliczne, że utwór ów przebrzmiał pod gotyckimi sklepieniami budowli sakralnej, która była niegdyś główną świątynią grodu nad Pregolą.

> str. 7

(ze str. 6)

Orkiestra symfoniczna z Olsztyna przedstawiła dwie kompozycje patrona Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej Feliksa Nowowiejskiego – Uwerturę koncertową „Legenda Bałtyki”, kompozycję bardzo ilustracyjną, słyszane wyraźnie szum fal na morzu, tańce rusalek, zjawienie się morskich witezi z czasów bajecznych. Usłyszeliśmy również nadzwyczaj efektowny utwór Nowowiejskiego „Marsz Pretorianów na Forum Romanum” z oratorium „Quo Vadis”. Jak świadczą relacje współczesnych, jeszcze za życia kompozytora, utwór ten zawsze przyjmowany był entuzjastycznie w wielu krajach Europy i Ameryce. Ależ kaliningradzka publiczność posiada nie mniejszą wrażliwość na prawdziwą sztukę. Więc podczas tego koncertu specjalnego, utworowi kompozytora z Warmii towarzyszył głośny sukces.

Na zakończenie imprezy olsztyńska orkiestra symfoniczna pod batutą prof. Janusza Przybylskiego wykonała Mazur z opera

Foto autora



„Straszny dwór” Stanisława Moniuszki. Ten utwór jest niezwykle barwnym, efektownym zakończeniem najbardziej polskiej opery narodowej. Dziś w Polsce Mazur ze „Straszny dwór” należy do skarbicy najsłynniejszych przebojów orkiestrowych. Narodowe w swojej istocie dzieło Moniuszki było przywitane

głośnym aplauzem widowni. Długo nie milkły oklaski na Sali pod sklepieniami prastarej katedry ku chwale twórców polskiej muzyki Nowowiejskiego i Moniuszki, oraz jako znak wdzięczności dla mistrzostwa artystów-muzyków z Olsztyna.

W. Wasiliew

Dzieci – kwiaty naszego życia

„Dziecko, wskutek jego fizycznej i umysłowej niedojrzałości, potrzebuje specjalnej troski i ochrony, włączając należytą ochronę prawną, także jak przed, tak i po urodzeniu” (Z Deklaracji praw dziecka)

1 czerwca niemal we wszystkich krajach świata obchodzony jest jako Międzynarodowy dzień dziecka. To nie tylko jeden z najbardziej radosnych świątecznych dni dla dzieciaków, ale również przypomnienie dorosłym o tym, że dorośli ponoszą odpowiedzialność za nich. My, dorośli powinniśmy zrobić wszystko, co jest możliwe, ażeby dzieci stali się ludźmi pożytecznymi społeczeństwu. Dorastające pokolenie musi być szczęśliwe, mądre, zdrowe i utalentowane, niech go otacza dobroć i zrozumienie.

Dziecko może osłonić tylko rodziną, my zaś w Stowarzyszeniu kultury polskiej uważamy siebie wielką rodziną i żeby dzieci czuli się szczęśliwe staramy się częściej urządzać dla nich święta i rozrywkę. Otóż i w tym dniu przeprowadzono swoistą wędrowkę od stacji do stacji, gdzie dzieciaki miały możliwość zarabiać żetony i dostawać za nie towary w „sklepie”.

Na stacji „Śmiechu” pod przewodnictwem Anny Suliewoj dzieci ubierali peruki i szorty, przekształcając się w



klowna i powinni być rozmieszczyć innych i roześmiać się sami. Na stacji „Ajboli-2008” dzieci wykazali swoje przygotowanie sportowe za pomocą piłek, skakanek, ciężarków. „Ajboli” – Borewicz Jarosław za sprawność, umiejętność i siłę wydawał uczestnikom medaliki.

Gala Woszczatyńska zorganizowała stację muzyczną „Wdzięczne głosy”. Dzieci za pomocą karaoke śpiewali i tańczyli razem z matkami, tatusiami, babciami, prowadzili korowody.

Marina Malinowska na stacji „Tęcza” odznaczała żetonami wszystkich malarzy. Oni malowali słońce i kwiaty na asfalcie.

Ostrowska Julia na stacji „Polska” bardzo pilnie słuchała wiersze, pieśni i bajki w języku polskim. Odważnie i pewnie odpowiadała dzieciarnia na pytania turnieju „Czy znasz Polskę?” Nelli Malinowska opiekowała się bardzo interesującym drzewem, zamiast owoców na nim były cukierki, ale niezwykle, pod każdym była napisana zagadka. Kto wymieni trafne rozwiązanie dostaje żeton, gdy nie

tylko nagrodę pocieszenia – cukierek. Diana Mokrecka wyróżniała żetonami tylko tych, kto śmiało potrafił prześliznąć się przez długi worek. Dzieci i ich rodzice wzięli aktywny udział we wszystkich konkursach i „wykupili” cały towar w „sklepie”.

Pod dźwięki muzyki oni skierowali się do „kawiarni” na otwartym powietrzu. Póki trwały zawody ojcowie smażyli kielbaski, matki nakrywały stoły. Po smacznym obiedzie wesola dzieciarnia z przyjemnością zaśpiewała piosenkę – hymn dzieci „Słoneczny krąg” w języku rosyjskim i polskim. Święto skończyło się dyskoteką.

Dzisiaj chciałabym powiedzieć słowa wdzięczności rodziną, którzy wzięli udział w organizowaniu i przeprowadzeniu tego święta. Rodzice tych dzieci odczuwają odpowiedzialność za swoje dzieci odczuwają odpowiedzialność za swoje dzieci, za ich teraźniejszość i przyszłość.

*Członkini Stowarzyszenia polskiego im.
J. Kochanowskiego w Oziersku*

Ludmiła Janczuk

Pismo
sponzoruje
FUNDACJA
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE



Tradycje ludowe łączą narody

W przededniu najdłuższego dnia letniego i najkrótszej nocy, okresu nazywanego szczytem lata, Niemiecko-Rosyjski Dom zaprasza swoich przyjaciół na festiwal tradycji ludowych, związanych z obchodami dnia św. Jana. Święto-jańskim zwyczajem wielu narodów Europy jest uczczenie tego dnia zabawami ludowymi. 21 czerwca odbywał się III Letni festiwal folklorystyczny współorganizatorami którego wystąpili placówki konsularne Niemiec, Litwy, Szwecji, Polski działające w Kaliningradzie. Dla Niemiecko-Rosyjskiego Domu to przedsięwzięcie miało charakter szczególnie gdyż owa uniwersalna instytucja kulturalna obchodzi w tym roku 15 rocznicę od dnia założenia.

Imprezę rozpoczął witając zebranych gości w imieniu Niemiecko-Rosyjskiego Domu działacz miejscowego ziomkostwa rosyjskich Niemców Wiktor Hofman. Następnie do zgromadzonych zwrócił się Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec Gido Herc, przedstawiając uczestników niemieckiej części programu artystycznego festynu: trio akordeonistów "Edelweis" z Nowosybirsk, oraz zespół taneczny "Bernstein-

wyraz brawurowo. Również zespoły folklorystyczne Niemiecko-Rosyjskiego Domu, stale uczestniczące w obchodach ogólnomiejskich świąt,



przy zmianach osobowych nie tracą swego wysokiego poziomu.

W imieniu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej przywitała zabranych konsul d/s kultury Katarzyna Grzechnik polecając uwagę widzom kapelę ludową z Olsztyna. Artyści ludo-

dzie, własnym przykładem dawał do zrozumienia wszystkim, że w jego kraju kultura ludowa żyje, gdyż sam obojcie i jego współpracownicy wyszli do powitania w ojczy-tych strojach regionalnych i w programie artystycznym usłyszeliśmy kilka pieśni w wykonaniu zespołu "Renesans" w języku szwedzkim i rosyjskim, w tym pieśń biesiadną. Również chętni wzięli udział w szwedzkim korowodzie. Ze słowami powitania zwrócił się do zebranych również attache d/s kultury Republiki Litewskiej Arvidas Juozaitis. Najbardziej aktywni działa-



blumen" i wokalny zespół "Koenigsberger marcypan". Dziewczyny z Nowosybirsk przedstawiły uwagę widzom muzykę tyrolską, zagrały nad

Wengborg, Konsul Generalny Królestwa Szwecji w Kaliningra-

wi z Polski z młodzieńczym zapalem wykonali wiązankę Warmińskich przyśpiewek. Natomiast Manne

cze ziomkostwa litewskiego w obecności zebranych dostali jako szczególne wyróżnienie statuetkę Ludwikosa Rezy (zmniejszoną replikę pomnika postawionego w Kaliningradzie).

> str. 9





(ze str. 8)

Niestety ledwie zabrzmiały charakterystyczne dźwięki litewskiej kapeli ludowej, zaczął padać deszcz, który zmusił wszystkich do przekroczenia gościnnych progów domu, gdzie zapobiegliwi gospodarze przygotowali scenę, oświetlenie, nagłośnienie. Zmienna kaliningradzka aura nie mogła zepsuć nastroju uczestników festynu, którego ciąg dalszy przebiegał pod dachem Niemiecko-Rosyjskiego Domu. Na sali oczekiwały gości przygotowane przez współorganizatorów stoły z daniami narodowymi. Z ramienia kaliningradzkiej Polonii Anna Zacharchenko częstowała gości pomidorami nadziewanymi farszem mięsny oraz wyglądającymi jak małe stateczki niosące żagle z liści sałaty, jajkami faszerowanymi paszтетem.

Zaś program artystyczny, jak doświadczyliśmy, tylko zaczynał się rozkręcać. Wziął w nim udział także chór Wspólnoty Kultury Polskiej Kaliningradu wspomagany akompaniamentem przez artystów

wie uśmiechnęło się do zebranych, zewalając dokonać obrzędu puszczenia do wód pobliskiego jeziora wieńców z zapalonymi świecami (wedle



nych. Kompozycja choreograficzna na temat pieśni "Hej sokoły", taniec kaszubski i inne w wykonaniu zespołu utalentowanego choreografa Świetlany Siwołobowej-Potockiej są ozdobą festynów miejskich Kaliningradu i zawsze entuzjastycznie, z żywiołowym zapalem witane przez widzów.

Odniosłem wrażenie, że wszyscy goście "Letniego festiwalu folklorystycznego", gdy

to wspaniałe widowisko dobiegało końca, byli przepełnieni pozytywną energią dobra, ciepła, którą niesie prawdziwa, szczerza twórczość ludowa.

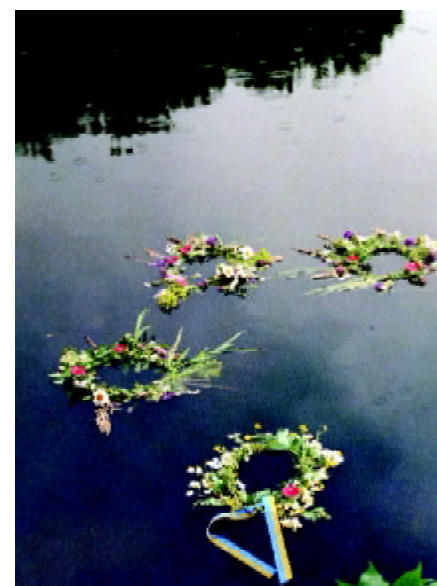


kapeli folklorystycznej z Olsztyna. Właściwie Rodacy z kraju i chór kaliningradzkiej Polonii wystąpili razem. Od razu porozumieli się doskonale, bo Naród Polski w kraju i za granicą jest ten sam i te same pieśni zna i lubi.

Następnie na scenę kolejno wychodziły zespoły twórczości amatorskiej wspólnot kulturowych Kaliningradu. Zobaczyliśmy tańce Baszkirów, Ormian, taniec towarzyski w wykonaniu dzieci ze wspólnoty tadżyckiej, wykonawców pieśni tatarskich, rosyjskich i ukraińskich. Słońce łaska-

tradycji ludowej).

Natomiast gdy sceną zawładnął młodzieżowy zespół taneczny "Bałtycki bursztyn" nie było obojęt-



Wasilij Wasiliew

Foto A. Zacharchenko, W. Wasiliew



Jarosław Czubiński oraz Polonia Obwodu Kaliningradzkiego w “Głosie z nad Pregóły”

W nr.1(66) w styczniu 2002 r. w naszym piśmie “Głos z nad Pregóły” ukazała się pierwsza wiadomość o nowym szefie Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie – Jarosławie Czubińskim. Zdaje się, że nie było to tak dawno, a już minęło ponad 6 lat. Nawiazanie pierwszej znajomości z przedstawicielami Polonii Obwodu Kaliningradzkiego Konsulem Generalnym odbyło się już 10 stycznia w Sali Kominkowej Konsulatu.

Przedstawiciele Polonii obwodu kaliningradzkiego złożyli gratulacje nowemu konsulowi z okazji powołania Go na stanowisko Konsula Generalnego. Jarosław Czubiński w swoim przemówieniu zapowiedział, że drzwi Konsulatu będą zawsze otwarte dla Polaków mieszkających w obwodzie kaliningradzkim. Wspólnoty polonijne tę zapowiedź przyjęły z radością. Konsul Generalny długo odpowiadał na pytania obecnych. Tak odbyło się pierwsze spotkanie Polaków obwodu z panem Czubińskim.

Dalej ponad sześć lat trwała ścisła współpraca i działalność Konsulatu i Polonii obwodu.

Zdarzyło się, że pierwszy artykuł pana Czubińskiego wydrukowany “Głosie”, był nekrologiem z powodu śmierci redaktora naczelnego “Głosu” profesora Kazimierza Ławrynowicza.

I już w lutym 2002 (nr 67-68) czytamy w “Głosie”: “...Stoimy wspólnie przed wielkimi wyznaczeniami wynikającymi ze szczególnego czasu i miejsca, w którym przyszło nam żyć. Współczesny świat oczekuje od nas zaangażowania w budowę nowego, wspólnego, europejskiego domu. Polska znajduje się już na jego progu [...]. Zapewniam Państwa, iż celem działań Rządu Rzeczypospolitej, i naturalnie moich, jest doprowadzenie do łagodnego przejścia tego okresu. Pragnę, aby moja obecność w obwodzie kaliningradzkim i praca na stanowisku Konsula Generalnego były okresem aktywizacji obecności Polski i polskości w tym regionie Europy [...]. Pragnę zaprosić także do stałej współpracy z nami w nowych, być może szerszych niż dotychczas ramach. Konsulat rozpoczął w tym roku prezentację osiągnięć polskiej kultury, w każdą środę o godzinie 18.00 odbywa się pokaz polskiego filmu fabularnego...”.

W nr 72 (lipiec 2002) czytamy fragmenty z artykułu konsula J. Czubińskiego “Wycieczka po życiu i mapie”: “...Rzeczywistość współczesnej Europy oraz misja, którą mi powierzono, tworzą dla mnie ogromny dług obowiązków, z którego zdaję sobie sprawę i który jednocześnie uznaję za możliwy do spełnienia. Jest to bowiem czas szczególny. Czas, w którym dokonują się zmiany, jakich nasza mała Europa jeszcze nigdy nie doświadczała. Dla nas, którzy teraz i tu żyjemy, jest ten czas szansą, lecz jednocześnie i wyzwaniem. Wiemy przecież o tym, że od nas

zależy, jak nam i naszym dzieciom będzie się żyło, jak ten nasz Wspólny Europejski Dom zostanie umeblowany [...]. Od pierwszych dni mojego pobytu w Kaliningradzie dążyłem do tego, aby przyciągnąć do współpracy zwykłych mieszkańców tego miasta i obwodu. W tym właśnie widzę drogę do osiągnięcia, a właściwie przypomnienia sobie wzajemnego zrozumienia. Wiele już się wydarzyło od początku tego roku w polskim konsulacie. Zgodnie z obietnicami, polskie przedstawicielstwo otworzyło się dla gości, przy czym nie tylko zaproszonych, ale i tych, którzy sami chcą spróbować Polski. Pragnę przy tym, aby kon-

sulskiego reżysera Andrzeja Wajdy (“Popioły”, “Noc Listopadowa”, “Wesele”, “Ziemia obiecana”).

A w kwietniu 2003 r. w GK RP odbył się koncert poświęcony wiośnie w wykonaniu studentek polonistek Uniwersytetu Państwowego w Kaliningradzie. “Ja nie wiedziałem, że istnieje tak dużo piosenek o wiośnie, chciałbym rozmawiać po rosyjsku tak dobrze, jak obecne tu Rosjanki deklamują wiersze po polsku”- powiedział Jarosław Czubiński, po czym zaprosił obecnych na poczęstunek.

Prawie po półtora roku pracy jako Konsul Generalny Jarosław Czubiński miał spotkanie

na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie ze studentami Wydziału Humanistycznego, gdzie był poruszony temat stosunków między Polską a Rosją, a przede wszystkim między województwem warmińsko – mazurskim a obwodem kaliningradzkim. “Nie kryję, iż w sąsiedztwie Warmii i Mazur z obwodem kaliningradzkim upatruję szansę dla tegoż województwa i to stale powtarzam, że przy okazji różnego rodzaju spotkań należy namawiać mieszkańców województwa warmińsko – mazurskiego, żeby z tej szansy skorzystali, ponieważ województwo to ma unikalną sytuację wśród innych regionów Polski”- powiedział Konsul Generalny.

A latem roku 2003 nowa przyjemna nowina: “Nie ma żadnych problemów z uzyskaniem polskiej wizy w Kaliningradzie – mówi pan Czubiński. - De facto w ciągu jednego dnia wydajemy wizę dla każdego, kto zgłasza się do nas [...]”. Polscy dyplomaci robią wszystko, by po wstąpieniu do Unii nasze wzajemne stosunki nie zmieniły się. Kaliningrad, obwód kaliningradzki to są nie tylko drzwi do Rosji, to są wrota do Rosji”. I dalej o tym, jak poprawiają się stosunki Konsulatu z Polonią i z mieszkańcami obwodu. “Zmieniliśmy sposób naszego funkcjonowania w obwodzie kaliningradzkim. Konsulat Generalny, jako urzędowe przedstawicielstwo państwa polskiego w tej części Federacji Rosyjskiej, przestał być miejscem zamkniętym, do którego w zasadzie nie ma dostępu i który wykonuje swoje funkcje w ramach działania aparatu państwowego za zamkniętymi drzwiami i zasłoniętymi oknami. Konsulat Polski w Kaliningradzie stał się czymś podobnym do domu kultury, ośrodka konsultacji społecznych, ośrodka informacji turystycznej, bazy danych gospodarczych i biura rzecznika prasowego wszystkich spraw, które są związane z Polską. Jesteśmy najbardziej aktywną placówką dyplomatyczną państw obcych na terenie obwodu kaliningradzkiego [...]. Pierwsza kwestia zasadnicza, dotycząca metod naszego działania, to jest otwarcie dosłowne i funkcjonalne polskiego Konsulatu z mieszkańcami Obwodu”. To są słowa pana Czubińskiego.

> str. 11



sulat polski stał się kolejnym punktem na kulturalnej mapie Kaliningradu, który może być odwiedzany przez każdego, kto ma takie życzenie. Przypomnę, że stale w naszym budynku prezentowane są wystawy plastyczne. Przyjmujemy grupy dzieci i młodzieży, chętnie do ich obejrzenia [...]. Odnawiliśmy współpracę z organizacjami zrzeszającymi weteranów [...]. Wspólnie obchodzimy święta i rocznice, które łączą historię naszych narodów. Rozpoczęliśmy intensywną współpracę z niektórymi szkołami. Każdy rzeczowy dziennikarz może zwrócić się do nas z zapytaniem lub w interesującej go kwestii i uzyskać odpowiedź lub pomoc w rozwiązaniu problemu. Organizujemy informacyjne spotkania tematyczne, umożliwiamy kontakty z ciekawymi ludźmi, zapraszamy na wyjazdy studyjne do Polski.”

Tylko kilka miesięcy pracy pana Jarosława Czubińskiego w Kaliningradzie a taki ogromny, szeroki program, takie plany, marzenia i plany. I niemało już wykonano. W nr 75 czytamy, że “Po letniej przerwie 4 września w gmachu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie została wznowiona projekcja polskich filmów fabularnych.” “Z powodzeniem (nr 76) w Konsulacie RP w Kaliningradzie kontynuowany jest cykl filmów znanego pol-



(ze str. 10)

Wiadomo, że w tej pracy aktywnie działa cały zespół Konsulatu, a szczególnie w sprawach kultury oraz Polonii – konsulowie Katarzyna Grzechnik i Marek Juzepczuk.

Na uroczystym spotkaniu z okazji polskich świąt narodowych – Dnia Konstytucji 3 maja oraz Dnia Polonii Światowej w roku 2004 Konsul Generalny zwracając się do zebranych między innymi powiedział: “Polska ma jedną z największych w świecie diaspor – poza granicami kraju zamieszkuje ponad 15 milionów rodaków. I dlatego działalność polonijnych organizacji kulturalno-oświatowych jest czymś podobnym do budowania swojej ojczyzny w kraju zamieszkania. Kilka lat temu Senat Rzeczypospolitej ustanowił dzień 2 maja jako Dzień Polonii – święto wszystkich Polaków mieszkających za granicą”.

Pod koniec roku 2004 dowiadujemy się, że Konsul Generalny RP Jarosław Czubiński otrzymał w Polsce tytuł Konsula Roku. Niewątpliwie jest to związane z jego oświatową i charytatywną działalnością. Konsulat Generalny w Kaliningradzie pod kierownictwem Jarosława Czubińskiego w ciągu ostatnich kilku lat stał się prawdziwym centrum kulturalnym. Konferencje i seminaria, wystawy i pokazy filmów o różnej tematyce – to tylko wierzchołek góry, o której pisze prasa.

W maju 2005 roku nasz Konsul zorganizował przyjęcie z okazji wielu rocznic w tym miesiącu. Impreza odbywała się w plenerze – na obszarze przylegającym do gmachu Konsulatu. Konsul Generalny przypomniał obecnym, że 1 maja b.r. minął rok od chwili przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, zaznaczając: “Polska w Unii zajmuje godne miejsce, Jej głos słyszalny jest przy omawianiu każdej ważnej sprawy. Zaś szczególnie ceniona jest w Europie polska żywność”. Konsul Generalny również złożył zebrany życzenia z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi i zakończenia II wojny światowej.

A rozwój turystyki wodnej? Zapomniany kanał Mazurski? “Jeśli doprowadzić go do porządku, to można zarobić niezłe pieniądze w branży turystycznej, - podkreślił w swoim wystąpieniu w Kaliningradzie konsul Czubiński, - “W Obwodzie jest wszystko: piękne wybrzeże, dwie zatoki, rzeki, jeziora. A jeśli odbudować kanał Mazurski, którego teraz prawie nie widać w trawie, to możliwe stanie się nie tylko podróżowanie po trasach wodnych do malowniczych miejsc na południu obwodu wprost z zatoki Gdańskiej, ale też rozwinięcie całej sieci połączeń wodnych pomiędzy Rosją, Polską a Litwą. Przy tym podróżować mogliby nie tylko turyści.”

Po trzech i pół latach pracy, działalności w Kaliningradzie swoją opinię o Konsulu Generalnym wydrukował nasz “Głos”. Czytamy: “Życie każdego z nas w Kaliningradzie układa się inaczej. Znamy pana Czubińskiego na tyle, na ile pozwalają kontakty z Konsulem Generalnym RP w Kaliningradzie na poziomie spotkań członków Polonii i osób zainteresowanych. Co najlepiej charakteryzuje pana Konsula Generalnego? Przede wszyst-

kim otwartość, życzliwość i demokratyczność w stosunku do innych ludzi. Wysoka kompetencja i organizacja, tak osobista, jak i zawodowa – przecież Konsulat Generalny codziennie wystawia ok. 500 polskich wiz – liczba niesamowita! Konsul Czubiński doskonale zna język rosyjski, dzięki czemu nigdy nie potrzebuje tłumacza do przemówień podczas spotkań polsko-rosyjskich. Oprócz tego niewątpliwą zasługą pana Czubińskiego jest to, że Konsulat Generalny stał się bardziej otwarty nie tylko dla Polonii, lecz również dla wszystkich do poznania bliżej Polski i jej kultury (tutaj mamy na myśli chociażby środowiska pokazy polskich filmów i liczne wystawy fotograficzne i malarskie). Poza tym Jarosław Czubiński ze zrozumieniem podchodzi do problemów osób, które zgłaszają się do Konsulatu, i w miarę możliwości stara się znaleźć pozytywne rozwiązanie. Mieszkając w Kaliningradzie od dawna, znamy poprzedników Jarosława Czubińskiego: Jerzego Bara, Jana Kostrzaka, Andrzeja Janickiego-Rolę, oddając należne względy ich ciężkiej pracy w Rosji.

Każdy z tych konsuli miał swoistą osobliwość i na swój sposób prowadził politykę rosyjsko-polską na poziomie polskiego konsulatu. Jarosław Czubiński jest osobowością wybitną i przyciągającą; zyskał wysoki autorytet w Kaliningradzie i całym obwodzie jako błyskotliwy dyplomata i jednocześnie jako człowiek łatwo osiągalny dla zwykłych rosyjskich obywateli. Nie możemy tutaj nie wspomnieć, ile wspaniałych imprez dla dzieci zorganizowano w Konsulacie Generalnym, ile spotkań polonijnych i innych wspólnot narodowościowych. Polityka to sprawa trudna i niewdzięczna, i na szczęście zdarzają się w tej sferze tacy ludzie, jak nasz Konsul Generalny Jarosław Czubiński. [nr 7(108)/2005].”

Tak, to jest całkowita i szczerza prawda, prawdziwa opinia o szefie naszej polskiej placówki konsularnej w Kaliningradzie. I dalej potwierdzenie tego w nr 123: “Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Jarosław Czubiński otrzymał nagrodę województwa warmińsko-mazurskiego za zasługi w rozwoju i wzmacnianiu współpracy przygranicznej pomiędzy Polską a Rosją.”

Na początku marca 2007 r. na posiedzeniu przedstawiciele Polonii o możliwościach współpracy WKP z organizacjami społecznymi w Polsce informował Konsul Generalny J. Czubiński oraz Konsul ds. polonijnych Marek Juzepczuk. A już w przeddzień Święta Kobiet 8 marca do Konsulatu były zaproszone panie z merostwa Kaliningradu, WKP, Rady Weteranów, pracownice Konsulatu. Gości witała czarująca Katarzyna Grzechnik. Wszystkim obecnym paniom złożył życzenia Jarosław Czubiński. Z miłym uśmiechem w swym uroczystym przemówieniu Konsul opowiedział o znacznej roli kobiet poczynając od Ewy w ciągu całej historii ludzkości. Konsul z przyjemnością opowiedział o wielkich kobietach przy wielkich władcach w krajach Europy oraz w Księstwie Polskim, nie zlekceważył Katarzyny Wielkiej.

Z okazji 89. rocznicy święta Niepod-

ległości Polski Konsulat RP przygotował dla wszystkich polskich wspólnot działających w naszym obwodzie piękny prezent w postaci strojów ludowych (stroje krakowskie, komplet męski i żeński). Stroje te podczas festynów miejskich będą podkreślały obecność Polaków. Zwracając się do zebranych, Konsul Generalny podkreślił ważną rolę świadomości historycznej w kształtowaniu tożsamości narodowej na przykładzie miejsca, które znajduje się na terenie obwodu kaliningradzkiego – obozu koncentracyjnego Hohenbruch.

Można wymieniać bez końca niezliczone przedsięwzięcia, imprezy naszej Polonii, które tak czy inaczej były i są związane z działalnością zawsze życzliwego, energicznego, oddanego sprawom polonijnym naszego Konsula Generalnego, prawdziwego Polaka. Jednak na zakończenie powinniśmy choćby na bieżąco wymienić te główne przedsięwzięcia.

Była to pomoc organizacyjna, kulturalna, pomoc w nauczaniu języka polskiego, polskiej historii.

Regularne spotkania z okazji świąt narodowościowych (3 Maja, 11 Listopada) jak również Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Dnia Kobiet, a dla dzieci spotkanie przy choince.

Stale odbywały się konkursy recytatorskie “Kresy”, “Jestem Polakiem”, konkurs “Gospođyni Domu” i inne.

Mieliśmy spotkania z ludźmi twórczości ludowej, z weteranami drugiej wojny światowej.

Stale odbywają się w Sali Kominkowej Konsulatu wystawy fotograficzne, wystawy obrazów malarzy z Polski na różne tematy, pokaz filmów polskich, koncerty, wieczory kolęd w wykonaniu zespołów z Polski oraz miejscowych.

Poznajemy swój kraj historyczny przez wycieczki do Polski, obozy dla dzieci, młodzieży.

A w swym obwodzie odwiedzamy miejsca ofiar polskich drugiej wojny światowej i inne miejsca polonijne odnalezione przez Konsulat RP.

Wiele członków Polonii otrzymało pomoc z załatwieniem bezpłatnych wiz do Polski.

Nie tylko drzwi Konsulatu są otwarte dla polonii, lecz i serca pracowników tej placówki polskiej. Ile razy byłem w Konsulacie w różnych sprawach polonijnych oraz osobistych, zawsze spotykałem mile twarze zacnych pracowników Konsulatu.

Od paru miesięcy żyjemy w roku 2008. I czekają na nas nowe więzi z Polską. Otrzymamy nareszcie Kartę Polaka! Będziemy dzięki niej bliżej Polski! A otrzymywać Kartę będziemy przez Konsulat RP.

Polonia Obwodu Kaliningradzkiego serdecznie dziękuje panu Jarosławowi Czubińskiemu za taką olbrzymią pracę na rzecz naszej Polonii i życzy mu zdrowia, pomyślności oraz nowych sukcesów w przyszłej pracy. Dziękujemy za wszystko!

Opracował
Kleofas Ławryniewicz



Podziękowanie

Nieprzewidziane są losy życia ludzkiego. Czasami tak się zdarza i to od nas nie zależy, że znajdujemy się daleko od Macierzy, od swoich przodków. I jest bardzo ważne nie czuć się samotnie, nie zapomnieć kim jesteśmy, nie zapomnieć swojego języka, kultury, zachować swoją polskość.

Bardzo cieszymy się, że nasza organizacja "Dom Polski" w Czerniachowsku powstała i prowadzi swoją działalność w czasach, kiedy jest obecny w Kaliningradzie Konsul Generalny RP Jarosław Czubiński. Pan Generalny Konsul jest bardzo życzliwym, otwartym,

mądrym i serdecznym człowiekiem. Od samego początku istnienia naszej organizacji pan Konsul zawsze z zainteresowaniem podchodzi do naszych problemów, trudności, pomaga i podtrzymuje na duchu w sprawach i pomysłach. Wiemy, że w Konsulacie zawsze znajdziemy wsparcie i pomoc.

Najważniejsze dla nas to łączność z Macierzą, z Polską. Okazano nam pomoc w nawiązywaniu kontaktów z polskimi organizacjami. Dla pana Czubińskiego wartościowy jest każdy kierunek działalności. Nasi ludzie starsi otrzymują konkretną pomoc, dzieci i młodzież naszej organizacji są wspierani w rozwoju i kształceniu: mogą uczyć się języka polskiego i wyjeżdżać do Polski na warsz-



Foto A. Korol

taty, spotkania, wycieczki, a nawet dostać się na studia do Polski. A obecność pana Konsula na naszych imprezach w Czerniachowsku jest dla nas radością - niezwykle ciepły człowiek, od razu zjednuje sobie ludzi.

Jesteśmy bardzo wdzięczny, serdecznie dziękujemy za wsparcie, pomoc, uwagę - Bóg zapłać Jarosławowi Czubińskiemu. Z całego serca życzymy szczęścia, zdrowia, sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

*W imieniu członków Stowarzyszenia
"Dom Polski" im. F. Chopina
w Czerniachowsku
Irena Korol, Wanda Zefart*

Jesteśmy pełni wdzięczności

Kiedy mieszkaliśmy w Kazachstanie, tęskniąc do Polski, odczuwaliśmy jak czas wolno płynie. Kiedy przychodzi rozstać się z Panem, Panie Konsulu, dotarło do nas, że czas jednak płynie bardzo szybko.

Jeszcze nie tak dawno nie znaliśmy się. Teraz Pan już odjeżdża. Już tęsknimy za Panem. Tęsknimy, bo jest Pan bardzo dobrym przedstawicielem Polski i bardzo dobrym człowiekiem. Będziemy długo pamiętać Pana wyjątkowe człowieczeństwo.

Kiedy jeszcze mieszkaliśmy w Kazachstanie i nie wiedzieliśmy, co nas czeka, marzyliśmy, żeby spotkać na naszej przyszłej drodze Dobrych Polaków. Te marzenia spełniły się w Pana osobie.

Będziemy pamiętać, że był Pan zawsze naszym przyjacielem i wiele nam pomógł. Dzięki Panu modlimy się i uczymy języka polskiego w bardzo dobrze wyposażonym Domu Kultury Polskiej. Nasi seniorzy, którzy mieli ciężkie życie, znajdują tutaj polskość, rozrywkę, ukojenie, przyjazną atmosferę. Czują się jak w polskiej oazie na wielkiej rosyjskiej ziemi. Dzieci, nasza duma i nadzieja, tutaj uczą się języka polskiego, geografii i historii swoich polskich przodków. Polska, polskie, polskość – to słowa, które dla nas, Polaków z Kazachstanu, są święte.

Miedzy innymi dzięki Panu, stały się dla nas jeszcze bardziej wyjątkowe. Był Pan zawsze mile u nas

widziany. Był Pan zawsze honorowym gościem. I tak zostanie! Lata wspólnej pracy szybko minęły. Przyszła pora pożegnania. Od wszystkich Polaków naszego Stowarzyszenia przekazujemy Panu słowa wdzięczności za wszystko to, co Pan zrobił dla nas, repatriantów z Kazachstanu. Za to, że widział Pan w nas nie tylko ludzi polskiego pochodzenia, ale prawdziwych Polaków, którzy mają korzenie na historycznej Ojczyźnie.

Dziękujemy.

Życzymy Panu szczęścia.

Z wyrazami wdzięczności i szacunku,

**Członkowie Stowarzyszenia
polskiego
im. Jana Kochanowskiego
w Oziersku**



Dom na Kasztanowej

Od czego i od kogo zależy jaki jest dom? Czy jest gościnny, przytulny, czy chce się odwiedzać ten dom? Niewątpliwie zależy to od gospodarza domu. Drzwi tego domu są zawsze otwarte tak samo jak i serca pracowników tego domu są zawsze otwarte na każdą potrzebę.

Wszyscy znamy ten dom – to jest Konsulat Generalny RP. Zagospodarował ten dom 6 lat temu Konsul Generalny RP Minister Pełnomocny Jarosław Czubiński ze swoją ekipą. Przypominam sobie pierwsze spotkanie Polonii z nowoprzybyłym konsulem. Jechaliśmy na to spotkanie z Bałtyjska do Kaliningradu i przez cały czas zgadywaliśmy: jaki to on

będzie, ten nowy Generalny? Czy nie będzie hardy, niedostępny? Ale od pierwszego spotkania Jarosław Czubiński podbił nasze serca swym miłym, życzliwym uśmiechem. Od tego dnia dom na Kasztanowej stał się naszym domem. Domem, gdzie można oddychać polskim powietrzem, zetknąć się z polską kulturą, a nawet i z polską kuchnią.

W różnych potrzebach zwracaliśmy do Generalnego Konsula Jarosława Czubińskiego, do wicekonsula pana Marka, oraz do wicekonsul pani Katarzyny. Nigdy nie odmówiono nam, bądź to prośba o dofinansowanie wycieczki dzieci do Polski, zapomogi na lekarstwo, na pog-

rzeb, czy natychmiastowe załatwienie wizy. Z wielką ochotą dzieci i młodzież zawsze brały udział w konkursach, z przyjemnością bawiliśmy się na przyjęciach z okazji państwowych i religijnych świąt.

Mamy nadzieję, że atmosfera, duch tego domu nie zgaśnie z przybyciem nowego gospodarza.

Żegnając pana Jarosława Czubińskiego żałujemy tym, z kim wkrótce będzie pracował, składamy serdeczne dzięki i życzymy sukcesów dla dobra Polski i Polaków.

*W imieniu Bałtapolonii
Janina Pietruszko*

WYDZIAŁ ds. MIĘDZYNARODOWYCH ADMINISTRACJI OBWODU KALININGRADZKIEGO O WSPÓŁPRACY Z KONSULEM GENERALNYM RP W KALININGRADZIE JAROSŁAWEM CZUBIŃSKIM

Szanowna Redakcjo! Szanowna Pani Redaktor!

W odpowiedzi na Państwa prośbę o dostarczenie informacji na temat naszej współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Kaliningradzie i z Konsulem Generalnym RP Jarosławem Czubińskim osobiście, przedstawiamy Państwu następujące uwagi.

Będąc na czele Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie od 7 stycznia 2002 r., Jarosław Czubiński wniósł ważki wkład w rozwój współpracy pomiędzy obwodem kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej a regionami Rzeczypospolitej Polski. Dzięki jego profesjonalizmowi, energii i entuzjizmowi udało się wzmocnić i w znacznej mierze poszerzyć naszą współpracę regionalną i przygraniczną, w tym kontakty międzymunicipalne.

Jako Konsul Generalny, pan Czubiński dołożył dużo wysiłków, żeby przełożyć wprowadzanie reżymu wizowego z lipca na październik 2003 roku. W okresie późniejszym Jarosław Czubiński potrafił zorganizować działalność związaną z wyrabianiem wiz w taki sposób, że praca urzędu konsularnego praktycznie nie wywoływała narzekania ze strony mieszkańców miasta i obwodu. Co roku około 120-130 tysięcy Rosjan mogło otrzymywać z reguły wielokrotne polskie wizy.

Okazywał zauważalną pomoc organom lokalnego samorządu, ośrodkom kultury i edukacji, a także organizacjom społecznym w kwestiach nawiązywania regularnej wieloplanowej i efektywnej współpracy.

Wykazywana przez Konsula Generalnego uwaga i troska, ciepłe ludzkie podejście do spraw, nie zostawiały bez

rozwiązania żadnego problemu lub prośby kaliningradczyków albo obywateli Polski.

Dzięki osobistej inicjatywie J. Czubińskiego zorganizowano wyjazdy kaliningradzkich operatorów turystycznych i dziennikarzy do polskich miast w celu bardziej szczegółowego zapoznania się z zabytkami sąsiedniej krainy. Dla polskich firm turystycznych i dziennikarzy Konsul Generalny organizował zwiedzanie obwodu kaliningradzkiego, promując w ten sposób nasz region na rynku turystyki polskich województw.

Przy aktywnym poparciu pana Czubińskiego 19 jednostek municypalnych obwodu podpisało umowy o współpracy z 20 partnerami z różnych województw Polski. Na przykład, administracja miasta pomyślnie rozwija kontakty z Olsztynem i Elblągiem. Rejon Prawdziński i dzielnica Oktiabrski Kaliningradu utrzymują ściśle stosunki z powiatem kętrzyńskim, a Bagrationowsk – z bartoszyckim. Owocnie współpracują Gusiew i Gołdap, Mamonowo i Braniewo, Oziorsk i Ełk. Władze lokalne z obu stron granicy inicjatorsko współdziałają w ramach euroregionów „Bałtika”, „Niemen”, „Szesupe” i „Łyna-Ława”.

Bez osobistego zaangażowania pana Konsula nie obeszło się przygotowanie oficjalnych wizyt i spotkań rosyjskich i

polskich przywódców różnej rangi. Wiele uwagi i wysiłku Jarosław Czubiński poświęcał udoskonaleniu pracy rosyjsko-polskich przejść granicznych. Swoimi wysoko profesjonalnymi działaniami Konsul Generalny niejednokrotnie pomagał w rozwiązywaniu skomplikowanych sytuacji, w których znajdowali się mieszkańcy obwodu kaliningradzkiego na terenie RP.

Spektrum imprez, urządzanych pod kierownictwem Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie J. Czubińskiego, jest na tyle szerokie i różnorodne, że obejmowało mieszkańców całego naszego regionu. Teraz już tradycyjne takie międzynarodowe wydarzenia jak rajd kolarski „Prawdinsk – Kętrzyn”, spływ kajakowy rzeką Łyną (Ławą), półmaraton „Gusiew – Gołdap” po raz pierwszy zorganizowano z inicjatywy i przy bezpośrednim udziale i wsparciu J. Czubińskiego.

Na zakończenie warto dodać, że Jarosław Czubiński jako Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polski w Kaliningradzie, dążył w miarę swoich sił i możliwości do sprzyjania utworzeniu korzystnych warunków i atmosfery zaufania na pograniczu rosyjsko-polskim.

Łączę wyrazy szacunku,

*Kierownik Wydziału ds. Kontaktów
Międzynarodowych
S. Gurowa*



Pan Wasilij Wasiliew ma 50 lat !

Najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności, szczęścia w życiu osobistym, nowych osiągnięć składają Panu Wasilijowi Zarząd WKP, redakcja "Głosu znad Pregoły" oraz członkowie WKP z okazji jubileuszu – pięćdziesięciolecia. 100 lat niech żyje nam !

Wasilij Wasiliew jest członkiem Wspólnoty Kultury Polskiej od pierwszych dni jej powstania. Samodzielnie nauczył się języka polskiego, bardzo dobrze czyta, pisze i rozmawia po polsku.

W październiku 1995 roku wygłosił referat wedle książki Stanisława Kutrzeby "Polska odrodzona" wydanej w roku 1928. To miało miejsce jeszcze w kontenerach przy ul. Raskowej.

Już w pierwszym numerze pisma "Głos znad Pregoły" (listopad 1995r.) powstaje stała rubryka "Głosu" – "Słynni Polacy w Rosji". Czytelnicy pisma dowiedzieli się, że synem zesłańca polskiego był "znany uczoney i wynalazca Konstanty Ciołkowski – matematyk i fizyk, który ogłosił teorię lotu rakiety oraz ruchu rakiet wielostopniowych w ziemskim polu grawitacyjnym".

Rubrykę "Słynni Polacy w Rosji" pan Wasiliew prowadzi do dnia dzisiejszego. W tej rubryce dowiedzieliśmy się o słynnych Polakach w Rosji – uczonych, inżynierach, muzykach, kompozytorach, pisarzach, poetach, literatach, artystach malarzy, historykach, badaczach obszarów Rosji w Azji. Tak pan Wasilij stał się utalentowanym reporterem naszego mieszczyka.

Mówiąc szczerze, nie każdy z nas, polonusów kaliningradzkich, był dobrze zapoznany ze znanymi Polakami w Rosji. Dzięki staraniom pana Wasilijego dowiedzieliśmy się o istnieniu takich ludzi, o ich życiu, a ich na łamach pisma znajdujemy około czterdziestu!

Kiedy "Głos" skończył 5 lat (listopad 2000r.), redaktor naczelny pisma Kazimierz Ławrynowicz napisał: "Wasilij Wasiliew – reporter, dziennikarz, autor rubryki "Słynni Polacy w Rosji" i gruntowych recenzji o koncertach i wystawach. Z materiałów rubryki pana Wasilija, którą prowadzi od pierwszego numeru pisma, można już sporządzić książkę o polskim dorobku w nauce i kulturze Rosji. Pan Wasilij jest nie tylko niezawodowym dziennikarzem "Głosu": od zajęć z gazetą spędza czas jako wykwalifikowany frezer zakładów mechanicznych".



Nasz reporter pisze nie tylko o wybitnych Polakach. Wspaniale radzi sobie z artykułami o muzyce, koncertach, o życiu kościoła oraz parafii. Czytamy jego artykuły o świętach narodowościowych 3 maja i 11 listopada, o spotkaniach opłatkowych, Wielkanocnych, o wystawach w Konsulacie Generalnym RP. Pamiętamy jego wysokiej jakości artykuły o koncertach polskiej muzyki na żywo, o imprezach polonijnych w Oziarsku.

Swoje artykuły w "Głosie" zawsze uzupełnia zdjęciami, które sam wykonuje cyfrowym aparatem fotograficznym. Artykuły p. Wasilija zawsze są gramatycznie poprawne, ze znajomością rzeczy, nie potrzebują korekty. Jest to człowiek wielkiej erudycji. Dużo czyta literatury polskiej. Dobrze zna szczegóły głównych wydarzeń z historii Polski. Bardzo odpowiedzialnie odnosi się do swojej pracy w redakcji, oburza się na dopuszczanie błędów gramatycznych w tekstach artykułów.

W zachowaniu się, w obcowaniu z ludźmi jest bardzo skromny, życzliwy, zawsze stara się pomóc innym. Człowiek dobrego serca.

Z okazji ukazania się setnego, jubileuszowego numeru "Głosu" (grudzień 2004r.) W. Wasiliew pisze: "Prowadzona przeze mnie rubryka "Słynni Polacy w Rosji" przypomina sylwetki Polaków, którzy zostawili znaczący ślad w dziejach rosyjskiej nauki, będąc badaczami nieznanego przestrzeni syberyjskich, byli znakomitymi inżynierami – zbudowali wiele kilometrów kolei i mostów kolejowych oraz szeregu innych tych, którzy podejmowali próbę

walki o odrodzenie Polski niepodległej". To chyba jest najkrótsza informacja o swej olbrzymiej pracy w tej rubryce, w tym odcinku pracy.

W dobie obecnej próbuje siebie w rubryce krajoznawczej: o naszym obwodzie, mieście, o historii naszego kraju. Chyba mu się to uda.

A dla interesujących się szczegółami działalności słynnych Polaków w Rosji podajemy ich nazwiska, które trafiły do tej rubryki: Muzycy, kompozytorzy – Stanisław Moniuszko, Józef Kozłowski, Mateusz Wielhowski, Fryderyk Chopin, Paweł Kochanowski; Pisarze, historycy, literaci – Tadeusz Bułharin, Włodzimierz Spasowicz, Leon Petrażycki, Tadeusz Łada-Zabłocki;

Artyści, malarze – Kazimierz Malewicz, Aleksander Orłowski, Henryk Siemiradzki, rzeźbiarz Wiktor Brodzki, Władysław Strzemiński;

Uczone, naukowcy – Konstanty Ciołkowski, Jan Potocki, Józef Kowalewski;

Inżynierowie – Stanisław Kierbedź, Jan Heydatel, Feliks Antoni Jasiński, Andrzej Pszenicki, Alfons Rzeszowski, Witold Zglenicki, Stefan Drzewiecki;

Badacze Uralu, Syberii, Zabajkalia, Dalekiego Wschodu, Kaukazu – Jan Czerski, Benedykt Dubowski, Bronisław Piłsudski, Aleksander Czechanowski, Władysław Seroszewski, Karol Bondanowicz, Tomasz Zan, Julian Talko-Hryniewicz, Feliks Zienkowicz, Agaton Giller, Jan Krynicki, Władysław Strzelnicki.



Opracował **Kleofas Ławrynowicz**
Foto A. Zacharchenko



Gdyńskie zawody sportowe miast zaprzyjaźnionych

Po raz szesnasty z powodzeniem odbyły się w Gdyni tradycyjne zawody sportowe drużyn młodzieżowych miast zaprzyjaźnionych.

Puchar za trzecie miejsce zdobyty przez ekipę Kaliningradu można uważać za wielkie osiągnięcie (wśród siedmiu zespołów), biorąc pod uwagę to, że uczestniczyliśmy współzawodnictwie składzie skróconym – tylko w trzech rodzajach. Nie potrafiliśmy zgromadzić drużyny dziewcząt piłce ręcznej.

Trzeba koniecznie podziękować urzędowi edukacji Kaliningradu (kierownik Aleksje Siłanow) i szczególnie głównemu fachowcy wydziału, Natalii Winogradowej, która opiekowała się delegacją, że bez względu na problemy z załatwianiem wiz, nasi młodzi sportowcy, tym nie mniej, potrafili wyjechać do Polski, ażeby po raz kolejny uczestniczyć w sportowej rywalizacji z jednolatkami z miast zaprzyjaźnionych – Gdyni, Kilonii, Karlskrony, Liepaj, Kłajpedy, oraz reprezentacji Cote d' Opale (Opalowe brzegu Francji – okolice Dunkierki). Szczególne słowa wdzięczności należą się pracownika Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie, i przede wszystkim Konsulowi Generalnemu Jarosławowi Czubińskiemu, którzy roztropnie pomogli załatwić wszystkie potrzebne dokumenty.



Zwycięstwo na ścieżkach wodnych

Jako pierwsi startowały młodzi pływacy (1993 – 94 rok urodzenia). Właśnie oni wystąpili z największym powodzeniem. Zapływy odbywały się na 25-metrowych ścieżkach basenu miejskiego. To w pewnym stopniu komplikowało zadanie kaliningradzkim pływakom, przyzwyczajonym do ścieżek 50-metrowych. Bez względu na taką okoliczność w ogólnym zaliczeniu kaliningradzka ekipa pływacka zdobyła pierwsze miejsce, gromadząc 172 punktów, o 20 punktów więcej niż, zajmująca 2 miejsce ekipa gospodarzy, 3 miejsce zdobyła reprezentacja Kłajpedy (119 punktów). Wielki dorobek we wspólne zwycięstwo wniosły zwycięzcy w różnych stylach pływania na dystansach 50 i 100 metrów, oraz w pływaniu sztafetowym nasze dziewczyny Marta Epifanowa, Jnga Fadina, Alina Łukasiewicz, Tatiana Kryłowa, chłopaki Witali Astaszkiewicz, Artur Kuleszow, Daniel Tarasow, Aleksandr Kudjakow, Denis Cherinstier. Natomiast najbardziej skutecznym w tych zmaganiach został zawodnik ze Szwecji Emil Bornerheim, który pięciokrotnie osiągał zwycięską



pozycję w różnych rodzajach pływania. Ale jego wysiłki nie starczyło, żeby ekipa Karlskrony opuściła ostatnie miejsce.

W zapasach – trzecie miejsce

Dobłą drużyną zapasników judo przywiózł na ten turniej kaliningradzki trener Sergej Mironchik. Dwukrotnie zdobywali pierwsze miejsce (we własnej i otwartej kategorii wagowej) Złata Litwinowi (63 i ponad 57 kg) i Aleksandr Ananicz (66 i do 73 kg). Również wyróżnili się Jrina Puszkowa, Artiom Domin i Artiom Ilkiewicz, którzy poparli naszych mistrzów. mistrzów wyniku zdobyte 22 punkty.

Główna rywalizacja za pierwsze miejsce odbywała się po między młodymi judokami Gdyni i Liepai. W ostatecznym wyniku z przewagą jednopunktową zwycięstwo zdobyła drużyna gospodarzy.

Cena rzutu karnego

Cały turniej przeszła bez żadnej porażki drużyna młodych kaliningradzkich piłkarzy (trener Sergej Mironow), ale niestety została bez medali. A ponieważ zespół piłkarski Gdynia-2 brał udział w zawodach poza zaliczeniem kaliningradzcy wychodzą na 3-e miejsce i wobec tego dodali do wspólnego dorobku reprezentacji Kaliningradu 4 punkty.

Pierwszy mecz, w którym rywalem kaliningradczyków był zespół Karlskrony przeszedł stosunkowo łatwo. Nasza drużyna odniosła zwycięstwo z wynikiem 2:1 (bramki zdobyli Georgij Kopienkin i Aleksander Lindemann). Mogli napewno mieć jeszcze większą przewagę, ale kto z góry mógł przewidywać, że zwycięzca grupy będzie określony wedle różnicy zdobytych goli. Z lepszą różnicą bramek naszą drużynę piłkarską wyprzedziła pierwsza reprezentacja Gdyni z którą nasz zespół zremisował 1:1. Zajmując 2 miejsce w wyniku turnieju grupowego, kaliningradzcy w spotkaniu za 3 miejsce z tymże wynikiem zagrali z drugą reprezentacją gospodarzy, ale ulegli przy serii rzutów karnych 5:6. Komitet organizacyjny turnieju uznał lepszym zawodnikiem naszego zespołu Saszę Lindemanna. Nieźle ujawnili swoje zdolności bramkarz Żenia Szustow i obrońca Jego Jwanow. Ogólnie nasi chłopaki pokazali grę dosyć sprawną. Trochę zabrakło powodzenia, szczególnie, gdy przypomnimy źle wykorzystaną

możliwość zdobycia bramki przy okazji wykonywania rzutu karnego na ostatniej minucie spotkania z drużyną Gdynia-1, która w meczu finałowym z ekipą Kłajpedy była lepsza z wynikiem 1:0.

Ostatecznie zdobywając 13 punktów kaliningradzka drużyna młodych piłkarzy uplasowała się na trzecim miejscu, z jednopunktową różnicą, w stosunku do zdobywców drugiego miejsca – zespołu Kłajpedy. Po dwuletniej przerwie pierwsze miejsce zwróciła sobie drużyna Gdyni, zdobywając 20 punktów.

Oprócz zmagania sportowych

Jak zawsze, prócz udziału w zawodach sportowych, dla gości był przygotowany program kulturalny. W szkole, gdzie zostali rozlokowani uczestnicy, odbywały się dyskoteki. W dniu dekoracji zwycięzców, która odbywała się na Nadmorskim bulwarze, bulwarze centrum Gdyni, można było wziąć udział w różnych atrakcjach, pójść na plażę, wykapać się na morze, aura zezwalała na to. Ci, kto zachował sił wystarczająco dużo, mógł dołączyć się do startów tradycyjnego "Biegu Europejskiego" i dostać medal pamiątkowy, niezależnie od zdobytego miejsca.

Przedstawiciele delegacji miast zaprzyjaźnionych zostali zaproszeni na przyjęcie do "Sokolej sali" rady miejskiej. Przewodnicząca rady miejskiej pani Joanna Żeleńska opowiedziała o sukcesach miejscowych sportowców, o rozwoju infrastruktury sportowej Gdyni. Wprost, za dwa tygodnie tutaj zostaje oddany do użytku nowy basen pływacki. Obok budowlę GOSiR trwa budowa jeszcze jednego kompleksu sportowego. Goście zwiedzili również niedawno otwarty klub do gry w golfa. Szczególnie duma Gdyni kotwicznisko jachtowe, położone w centrum miasta. Następnego dnia dyrektor GOSiR pan Jerzy Jałoszewski z przyjemnością urządził wycieczkę kutrem wzdłuż zatoki Gdańskiej i wskazał miejsca, gdzie jeszcze będą budowane podobne urządzenia. Specjalnie z okazji zawodów sportowych w bibliotece miejskiej zostało otwarte "Centrum internetowe miast zaprzyjaźnionych Gdyni". Wstążkę przecinał osobiście prezydent miasta Wojciech Szczurek.



Dmitrij Osipow Foto autora
Przekład z rosyjskiego W. Wasiliew



SZANUJMY TRADYCJE RODZINNE

Każda rodzina jest silna swoimi tradycjami. Rodzina bywa silna tym, że nie zapomina swej historii, swej przeszłości, swych korzeni.

Los naszej rodziny Ławrynówiczów, jak i losy innych rodzin polskich – to gorzkie losy rodzin w czasach II wojny światowej, to doznanie wszystkich utrapień ciężkiej wojny.

Rozstrzelanie mego dziadka na Wiłeńszczyźnie Kleofasa Ławrynówicza 20 maja 1942 roku osierociło od razu sześćcioro dzieci. Moja babcia Weronika została bez podpory w rodzinie. Co ona przeżyła – tylko jednemu Panu Bogu było wiadomo. Jak wyżyć? Wojna! Sześciu dzieci!

I obowiązki głowy rodziny wziął na siebie starszy syn – Henryk (podczas rozstrzelania ojca miał 13 lat). Henryk stał się ojcem Eli, Antoniego (oboje po 12 lat), Teresy, Kleofasa (prawie po 7 lat) oraz Kazimierza (rok i 2 miesiące).

Henryk wypełniał ciężką pracę w do-

mu, w gospodarce, robił na drutach skarpetki, rękawiczki, dla młodszych pomagał odrabiać lekcje.

A już później, po wojnie, po przyjeździe do obwodu kaliningradzkiego, pracował na kolei, zorganizował przyjazd rodziny do Znamienska (Welawa). Razem z mamą starali się wyżywić całą rodzinę.

Henryk Ławrynówicz wyrósł na dobrego, przyzwoitego człowieka, prawdziwego Polaka. I do dzisiejszego dnia wspominamy jego kartki pocztowe, które przysyłał nam z Polski do Rosji z okazji różnych świąt, imienin, urodzin. A na święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy otrzymywaliśmy przesyłki z smakołykami oraz polskimi czekoladkami.

Wspominamy go jako człowieka pełnego szacunku oraz miłości do mamy.

Wujek Henryk bardzo kochał swoją rodzinę! Jego dobre uczynki kontynuuje syn Piotr z żoną Iwoną i wnuczkami Ewą, Weroniką, Agnieszką, Moniką. My krewni nie mamy prawa tego zapominać, jak

również i nasze dzieci. I chociaż znajdujemy się po różnych stronach granicy, kontakty nasze z rodzeństwem powinny trwać nadal, nie zanikać. Przecież jesteśmy jedną rodziną. I wzajemne odwiedziny, wizyty – to są nasze tradycje.

Na początku maja ja z córeczką Krysztyną odwiedziliśmy rodzeństwo wujka Henryka Ławrynówicza w Radomiu. Rodzina ta jest zgodna. Chyba tak będzie nadal.

Anna Zacharczenko



Na grobie Henryka Ławrynówicza.
2 maja 2008 r. Radom.

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W SYDNEY



Na pocztku lipca w Sydney w Australii odbyły się 23. Światowe Dni Młodzieży. Mszy otwierającej uroczystości przewodniczył arcybiskup Sydney kardynał George Pell. Na uro-

czystość na nabrzeżu Barangaroo przybyło 220 tysięcy pielgrzymów z całego świata, w tym ponad 2 tysiące z Polski. Pół miliona ludzi słuchało, na hipodromie Randwick w Sydney, papieża Benedykta XVI, podczas Mszy świętej, kończącej Światowe Dni Młodzieży. "Nowe pokolenie chrześcijan szanujące życie" i "pro-roczy nowej ery" - o takiej roli młodych mówił papież.

Ojciec Święty zaznaczył, że nowe pokolenie chrześcijan musi "zbudować świat, w którym życie będzie przyjmowane, szanowane i z miłością otaczane troską, a nie odrzucane i budzące lęk jako

zagrożenie i dlatego niszczone... - Pan Jezus prosi was, abyście byli prorokami tej nowej epoki, posłańcami Jego miłości, przyciągającymi ludzi do Ojca i budującymi przyszłość nadziei dla całej ludzkości" - powiedział papież. " - Czy życie w taki sposób, by tworzyć przestrzeń dla Ducha Świętego w świecie, który chce zapomnieć o Bogu lub wręcz odrzuca Go



w imię błędnie pojmowanej wolności?" - pytał papież zgromadzonych.

Benedykt XVI podczas spotkania w sali przyjąć Domu Katedralnego podziękował dobrodziejom i organizatorom XXIII Światowych Dni Młodzieży w Sydney. "Gdy dobiega końca moja wizyta w Australii, chciałbym wyrazić głęboką wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do pomyślnego przebiegu tego Światowego Dnia Młodzieży. W sposób szczególny

dziękuję teraz wam, którzy bezinteresownie pomagaliście materialnie i duchowo w przygotowaniu tego wydarzenia... - w tych dniach, dzięki pracy komitetu organizacyjnego i współpracy tak wielu pojedynczych osób, przedsiębiorców, stowarzyszeń oraz władz lokalnych, młodzi ludzie z całego świata mieli okazję podziwiać piękno tej ziemi i doświadczyć serdecznej gościnności narodu australijskiego. W zamian wzbogacił ten kraj świadectwem miłości do Chrystusa i mocy Jego Ducha działającego w Kościele" - powiedział papież.

Następne Światowe Dni Młodzieży odbędą się w 2011 roku w Madrycie - ogłosił Benedykt XVI po mszy.



Źródło: www.Bankier.pl



"ГОЛОС С ПРЕГОЛИ" – ежесемесная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор **Мария Лавринович**.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 37 87, моб.тел. в Польше +48 601 057 820

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru, e-mail: glos.znad.pregoly@plusnet.pl

Печать: Тираж 500 экз.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адаальберта.

Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.